

„Jak mała czarownica uczyła się zasad ruchu drogowego”

Fragment książki- Ivens Jan “ Józefinka - miła czarownica”



(...) Mała czarownica wskakuje na nowiutką miotłę „model sportowy” i czym prędzej rusza w drogę. (...) Józefinka pędzi na złamanie karku, chociaż właściwie mało co widać.. W dole migają czubki drzew i kominy domów. Mała czarownica prawie nie patrzy, jak leci. I nagle... - ooops! – zderzenie. Potrąciła kaczką Kwaczorka. - Och, przepraszam, strasznie się śpieszę! – zawołała, zatrzymując się na moment. - Tak, tak, wszyscy tylko się spieszą – narzeka Kwaczorek. Józefinka leci dalej – nie ma czasu do stracenia. (...) Zrobiło się prawie zupełnie ciemno, nim mała czarownica dotarła na skraj lasu. Już niedaleko, zaraz za zakrętem są moczary. Mała czarownica dodaje gaz, miotła podrywa się do szybszego lotu. (...) Józefinka leciała za szybko, Żeby się zatrzymać. Z rozpędu wpadła na kruka Kraka, który siedział sobie spokojnie na swojej ulubionej gałęzi. - Co ty wyprawiasz?! – woła oburzony Krak, rozcierając sobie stłuczony dziób. – Zachowujesz się jak pirat drogowy! Józefinka bąka coś na przeproszenie i zaraz leci dalej. Mała czarownica tak bardzo była zajęta zbieraniem bagiennego Żółtopłatka, że nawet nie zauważyła ptasiej wielkiej rady, która przysiadła z tyłu na ogrodzeniu. A ptaków zleciało się bardzo dużo i wszystkie mają poważne, zatroskane miny. - Hm, hm – chrząknął kaczonek Kwaczorek. - Józefinko – przemówił kruk Krak – czy wiesz, dlaczego zebraliśmy się tu wszyscy? Otóż zastanowiliśmy się nad twoim postępowaniem i uchwaliliśmy, że tak dalej być nie może. Postanowiliśmy, że odbierzemy ci prawo latania. (...) małej czarownicy przychodzi do głowy świetny pomysł. (...) Bierze magiczną gwiazdę, wypowiada skomplikowane zaklęcie i – o rety! – niebo pokrywa się siecią powietrznych dróg. Ptaki aż otwierają dziobki ze zdziwienia. (...) Józefinka jest z siebie niezmiernie dumna. - Osobne drogi dla ptaków, osobne dla czarownic. (...) Teraz jest już bezpiecznie. (...) Mała czarownica radośnie wskakuje na miotłę i wraca do domu. Droga dla czarownic jest pusta i Józefinka szybciotko przelatuje nad lasem. A ptaki? (...) Wcale nie są zadowolone z wynalazku małej czarownicy. I w ogóle, co to za pomysły, żeby ptaki trzymały się wyznaczonych tras. [Do domu Józefinki przyleciał zdenerwowany kruk Krak.] (...) – Józefinko, musisz to natychmiast odczarować – woła oburzony. – To niedopuszczalne! Nie możemy dostać się do domów. Stoimy w miejscu. Korki są kilometrowe. - Korki? Na mojej drodze nie było żadnych korków – dziwi się Józefinka. - Dobrze sobie! – denerwuje się Krak. – Ty miałaś drogę tylko dla siebie, a nas są tysiące! Mała czarownica zawstydziała się. (...) Zamiast zrobić ptakom przysługę, jak zamierzała, tylko utrudniła im życie. Trzeba naprawić błąd. Magiczna gwiazdka szybko przywraca niebu dawną postać. Znikają niewygodne drogi, wszyscy mogą znowu latać, jak im się podoba. Czy aby na pewno? Niezupełnie. Są przecież zasady ruchu, których należy przestrzegać. To, że w powietrzu nie ma dróg, nie oznacza, że nie obowiązuje tam kodeks drogowy. Józefinka przyrzeka, że odtąd będzie latać wolno i ostrożnie. Nie chce, żeby odebrano jej prawo latania!